



Z Ewangelii św. Jana

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!” Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz /domu/ i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!” Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż /ją/ do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Tomasz Mu odpowiedział: „Pan mój i Bóg mój!” Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. †

J 20, 19-30

Znaki miłosierdzia

To spotkanie Jezusa z Tomaszem i błogosławieństwo Zmartwychwstałego uzdolniło nas do trwania w wierze. Przez tydzień św. Tomasz „dojrzewał” do tego dnia. Apostołowie próbowali przekonać go o prawdziwości wydarzeń paschalnych, najprawdopodobniej opowiadali o szczegółach, w swoje relacje wkładali wiele emocji. Nie wykluczone, że Tomasz był bliski wiary ich słowom. Konieczny był jednak ten moment, w którym Tomasz osobiście ujrzał swego Mistrza ze śladami męki. To „niewierny” Tomasz „użyczył” nam swych oczu, abyśmy i my mogli dostrzec znaki Bożego miłosierdzia.